

Wigilia w moim domu



www.unsplash.com

Wigilia w moim domu to wyjątkowy, rodzinny wieczór. Spotykamy się zawsze około 16.30 w domu mojej babci. Jest cała najbliższa rodzina: dziadkowie, rodzice, siostra, ciocia – siostra mojej mamy, druga ciocia – siostra mojego taty, kuzynka, kuzyn i ja. O 17.00 zapalamy świecę i zaczynamy wigilijną kolację. Najpierw składamy sobie życzenia i dzielimy się opłatkiem. Zawsze zaczyna mój dziadek, bo jest najstarszy. Potem jemy dwie zupy. Najpierw jemy barszcz z uszkami, a potem zupę grzybową z makaronem. Następnie jemy smażonego karpia, karpia w galarecie, gołąbki z kaszą gryczaną, smażone pierogi z kapustą i grzybami, makaron z makiem, kapustę z grochem i inne tradycyjne potrawy. W naszej rodzinie tradycyjnie mamy 12 różnych potraw. Do picia jest kompot z suszonych owoców. Oczywiście trzeba spróbować każdej potrawy! Podczas wigilii słuchamy kolęd, ale nie śpiewamy, bo nikt nie ma talentu muzycznego. Moja ulubiona kolęda to „Wśród nocnej ciszy”. Gdy już każdy jest najedzony, najmłodsza osoba w rodzinie, to znaczy moja kuzynka, zaczyna rozdawać prezenty. Każdy dostaje kilka małych prezentów: zwykle coś małego i praktycznego. Potem jemy tradycyjne ciasta: piernik, makowiec, sernik. Są też oczywiście pierniczki! Pijemy kawę albo herbatę, rozmawiamy, oglądamy stare zdjęcia, a o północy idziemy do kościoła na specjalną wigilijną mszę, to znaczy na pasterkę. W domu jesteśmy około drugiej w nocy i idziemy spać.